10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYD NAS NIE OSZCZĘDZI".

Goethe

Nr. 48 A Warszawa, poniedziałek 14 lutego 1938 r. **Rok XIII**

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe

Z. U. S. udziela pół miliona zł. kredytu

żydowskim kasom bezprocentowym

Rozeszła się wiadomość, że żydowskie kasy bezprocentowe zorganizowane w centralę kas bezprocentowych tak zw. C. K. B. mają otrzymać z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) pół miliona złotych subwencji w postaci pożyczki. Niedawno delegacja żydowska z rabinem Schorrem na czele zwróciła się do ZUS-u z prośbą o udzielenie takiej pożyczki. Otrzymała ona odpowiedź, że ZUS chętnie takiej pożyczki udzieli Centrali Kas Bezprocentowych z oprocentowaniem rocznym 6 procent. Wówczas delegacja żydowska udała się do Ministerstwa Skarbu; w Ministerstwie Skarbu powstał projekt, by oprocentowanie pożyczki, otrzymanej przez CKB z ZUS-u było pokryte przez Fundusz Pracy. Delegacja żydowska zgodziła się na takie załatwienie sprawy.

Pieniądze mają być podobno wypłacone w najbliższym czasie żydowskiej CKB ze specjalnego konta, otworzonego dla CKB w Banku Gospodarstwa Krajowego. Na to właśnie konto ma być przelana suma 500.000 zł. otrzymanych w formie pożyczki z ZUS-u.

Warto przypomnieć że do ZUS-u zwracała się niedawno delegacja ,jednego z polskich zrzeszeń kupieckich z prośbą o pożyczkę 200.000 zł. Delegacja ta otrzymała kategoryczną odpowiedź odmowną .

Warto również przypomnieć, że CKB otrzymuje rok rocznie subsydium od Ministerstwa Opieki Społecznej w sumie 100.000 zł. Oprócz tego CKB otrzymuje subwencje od Funduszu Pracy oraz kredyty z BGK i Komunalnych Kas Oszczędności, sięgające łącznie milionów złotych. Tymczasem polskie centrale kas bezprocentowych otrzymały jedynie kredyt w BGK w wysokości 100.000 zł.

Społeczeństwo polskie domaga się rozwiązania żydowskich kas bezprocentowych, tymczasem otrzymują one dalsze subsydia od instytucji publicznych.

Urząd skarbowy dobrał się do wygranej kolektora

Władze skarbowe zwołały konferencję prawników specjalistów w dziedzinie spraw podatkowych, dla rozstrzygnięcia kilku zawiłych kwestyj, jakie się ostatnio nasunęły przy wymiarze podatków.

Niezwykły kłopot sprawiła m. in. urzędom podatkowym sprawa jednego z kolektorów prowincjonalnych. Jak wiadomo ustawa o państwowym podatku dochodowym zwalnia od opodatkowania wszelkie premie i wygrane losowe.

Kolektor na prowincji, który nie zdążył sprzedać kilku losów wygrał na jeden z nich 100.000 złotych. Urząd Skarbowy stanął na stanowisku, że ulgi podatkowe dotyczące wygranych nie mogą mieć zastosowania wobec kolektora, gdyż nie jest on uprawniony .do zwracania nie sprzedanych losów, tak, że możliwość wygranej jest dla niego okolicznością zwykłą.

Spór ten przeszedł przez wszystkie instancje i oparł się o Ministerstwo Skarbu, które obecnie wyda decyzję, czy wygrane loteryjne kolektorów podlegają opodatkowaniu.

Uczniowie żydzi zbeszcześcili wizerunek Matki Boskiej

Do jakiej bezczelności dochodzą wybryki żydziaków w Polsce i jak wielkie jest zdziczenie wśród młodzieży szkolnej żydowskiej świadczy fakt jaki miał miejsce w Chełmie.

Mianowicie w IV klasie szkoły im. Staszica w Chełmie nauczyciel w czasie lekcji polskiego zauważył, że na wizerunku Matki Boskiej w podręczniku szkolnym uczeń żyd powycinał oczy i usta. Gdy nauczyciel sprawdził podręczniki innych uczniów żydów, okazało się, że wizerunki Matki Boskiej sprofanowali w ten sposób wszyscy żydzi w klasie.

Niezwłocznie zwołana rada pedagogiczna wydaliła wszystkich 10 uczniów żydów z klasy IV-ej.

Wobec młodocianego wieku przestępców sprawy do sądu nie skierowano.

Japonia nie ujawni zbrojeń

Odrzucone noty 3 mocarstw

Stany Zjednoczone sięgają poza Pacyfik

TOKIO, 13. 2. Odpowiedź Japonii na notę trzech mocarstw w sprawie tonażu okrętów została dziś przekazana ambasadorom St. Zjedn., Anglii i Francji.

Treść not wręczonych trzem mocarstwom jest identyczna, nie została jednak podana do wiadomości publicznej. Nie ulega jednak kwestii, **że Japonia odrzuca żądania trzech mocarstw podania szczegółów japońskiego planu budowy floty wojennej.**

Odmowna odpowiedź — jak oświadczył rzecznik japońskiego ministerstwa marynarki przedstawicielom prasy — zgodna jest z dotychczasowym stanowiskiem Japonii, od którego nie odstąpi ona na jotę. Jednocześnie rzecznik podkreślił, że **Japonia skłonna jest teraz jak i przedtem traktować z mocarstwami na zasadzie równouprawnienia.** Jednakowoż prawdopodobieństwo podobnych rokowań należy traktować z pewnym sceptyzmem. **Japonia nie weźmie udziału w wyścigu zbrojeń morskich, lecz program budowy swej floty oprze na rzeczywistych potrzebach państwowych i na konieczności utrzymania pokoju we wschodniej Azji.**

Japonia — jak podkreślił rzecznik — nie czyni żadnych przygotowań do przekroczenia Pacyfiku, natomiast należy przypuszczać, że polityka morska Stanów Zjednoczonych wychodzi z założenia, iż zasięg jej marynarki wojennej powinien sięgać po za Ocean Spokojny.

TOKIO, 13. 2. Protest rządu St. Zjedn. przeciw zachowaniu się żołnierzy japońskich w Nankinie, został zwrócony przez rząd japoński w sobotę amerykańskiemu ambasadorowi.

Załączona przy odmowie nota japońska skazuje, że natychmiast zarządzone śledztwo nie wykazało, ażeby żołnierze japońscy znieważyli flagę amerykańską, lub napadli na obywateli amerykańskich. Pojedyńcze wypadki wtargnięcia żołnierzy japońskich do mieszkań obywateli amerykańskich należy wytłumaczyć omyłką.

Nota zapewnia w końcu, że Japonia zamierza nadal ochraniać własność i życie cudzoziemców na terenie Chin.

Nadużycia sekretarza inspektoratu w Pińsku

Miłe stosunki w Z. N. P.

Bojówki „kolankowców" hulają bezkarnie

W dniu 8 b. m. w wydziale wydawniczym Z. N. P. zorganizowana bojówka „kolankowców", **złożona z około 40-u osób zmasakrowała dwie pracowniczki: panią Halinę K. i panią Janinę J., zaangażowane w swoim czasie przez kuratora Musioła.** Masakra odbyła się w godzinach popołudniowych, kiedy już zapadł zmrok, po uprzednim zgaszeniu światła, wskutek czego ofiary nie były w stanie poznać wszystkich napastników, udało im się jednak zauważyć, że **w napadzie brali udział funkcjonariusze Z. N. P. Jaskólski i Perkowską.**

O wypadku został natychmiast zawiadomiony prezes Nowicki, dyrektor działu wydawniczego Kwiatkowski i kierowniczka wydziału Kisielnicka, **nie przedsięwzięto jednak dotąd żadnych kroków przeciwko bojówkarzom,** ani żadnych środków, które by na przyszłość zapobiegły podobnego rodzaju samosądom.

ODPOWIEDNIA „NAUCZKA"

Nastroje, panujące w kierownictwie Z. N. P., wydają się raczej sprzyjać szerzeniu tego rodzaju terroru. Kiedy pobita obecnie Halina K. zwracała się do kierowniczki wydziału Kisielnickiej z zażaleniem, że jest szykanowana, otrzymała odpowiedź, że musi ponosić konsekwencję za zdradę koleżeńską.

W czasie trwania strajku kierownik ekspedycji działu wydawniczego Szuppe oznajmił pani Halinie K., że nad łamistrajkami odbędzie się specjalny sąd. Będą oni nie tylko wyrzuceni z pracy, ale otrzymają też odpowiednią „nauczkę".

TAK SIE BAWIA PANOWIE Z ZNP

Jednocześnie dowiaduejmy się, że prokuratura wszczęła dochodzenie przeciw sekretarzowi inspektoratu szkolnego w Pińsku, który zawieszony jest w urzędowaniu pod zarzutem defraudacji pensji nauczycieli kontraktowych i praktykantów.

Swego czasu głośno mówiono w Pińsku o tym, że **sekretarz inspektoratu Władysław Suchocki mając 200 zł. pensji bardzo wesoło zabawia się w towarzystwie swych zwierzchników: inspektorów Bartnickiego, Kraka i Janiszewskiego. Mówiono również, że uczynny podwładny płaci weksle i długi za swych zwierzchników,** a najwięcej komentarzy wywołały imieniny, które Suchocki urządził w jednym z lokali publicznych.

W wyniku doniesienia kilku praktykantów, którzy od dłuższego czasu nie otrzymywali swoich wynagrodzeń, prokuratura wszczęła dochodzenie, aby ustalić wysokość sum zdefraudowanych przez Suchockiego i stopień „niedozoru" w którego wyniku defraudacja była niemożliwa.

Warto podkreślić, że **zarówno Suchocki, jak i jego zwierzchnicy są czynnymi członkami Z. N. P.**

Narodowcy skazani przez starostę uniewinnieni przez sąd

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Grodnie rozpatrywał odwołania od nakazów karnych starostwa w Augustowie za pikietowanie sklepów żydowskich 4-ch narodowców w Augustowie.

Starostwo w Augustowie ukarało Józefa Wysockiego, Piotra Milanowskiego, Franciszka Prawdzika i Stanisława Karbowskiego, rolników z pow. Augustowskiego za „pikietowanie sklepów, które wywołało wielkie oburzenie i niepokój wśród żydów".

Oskarżonych bronił **p. Zygmunt Kadłubowski z Suwałk, który między** innymi dowodził, iż wywołanie „wielkiego oburzenia wśród żydów" **nie** stanowi jeszcze przestępstwa.

Sąd rzeczywiście **nie dopatrzył się** w postępowaniu oskarżonych **żadnych** cech przestępstwa, przeto **wszyscy** zostali uniewinnieni.

Huragan nad Anglią

W Kalifornii 16 zabitych

LONDYN, 13. 2. Po raz trzeci w ciągu miesiąca nawiedziła wybrzeża W. Brytanii silna burza. Siła wiatru dochodzi do 128 km. na godzinę. Szereg statków wezwało pomocy. M. in. osiadł na mieliźnie stary kontrtorpedowiec „Walrus", który hodowano w celu zdemontowania: Na pokładzie kontrtorpedowca znajduje się 5-ciu ludzi.

Statek „Princesse Astrid" na skutek gwałtownej burzy nie mógł zawinąć wcozraj do Ostendy i dopiero dziś z rana wpłynął do portu w Dunkierce. Statek miał na pokładzie 260 pasażerów.

Z Marsylii donoszą, że statek angielski „Kommendine" uległ katastrofie w zatoce Lion. Na pomoc wyruszył z Marsylii statek ratowniczy.

SAN FRANCISCO, 13. 2. Od 17 dni nad Kalifornią szaleje huragan. Jest 16 zabitych i ponad 2000 bezdomnych.

Ziemia dla Polaków

Przed paru dniami poseł Hyla złożył w Sejmie projekt nowelizacji Ustawy o reformie rolnej z 1925 roku, w którym przewiduje szereg zasadniczych zmian w obecnie obowiązujących zasadach. Najważniejszymi z nich byłoby uznanie prymatu czynnika gospodarczego nad społecznym przez pozostawienie dla majątków gospodarczo wysoko postawionych maksimum posiadania do 400 ha. zamiast obecnie obowiązujących 180 ha., przy jednoczesnym przymusowym wywłaszczeniu do 35 ha. majątków źle gospodarowanych oraz wprowadzenie zupełnie nowego w naszym pojęciu kryterium tradycji rodzinnej, konserwatyzmu rodowegźo przez uprzywilejowanie tych majątków, które nie zmieniły właściciela drogą transakcji handlowej po 6 sierpnia 1914 r. Odwrotnie majątki nabyte po tym terminie miałyby zostać przymusowo sparcelowane.

Projekt posła Hyli jest niewątpliwie ciekawy, i zasługuje na bliższe się nim zainteresowanie. Wysunięte przez projektodawcę zasady, na gruncie polskim do pewnego stopnia nowe, były w szeregu państw europejskich podstawowymi kryteriami rozwiązania zagadnienia reformy rolnej. Szczególnie wyraźnie nasuwa się tu porównanie z Ustawą węgierską z 7 grudnia 1920 r. „O właściwym podziale własności rolnej", gdzie podstawowym właśnie kryterium przymusowego wywłaszczenia większej własności rolnej był termin pozostawania majątku w tej samej rodzinie i tym terminem była data wypowiedzenia wojny światowej, a więc 6 sierpnia 1914 roku.

Niewątpliwie w projekcie posła Hyli, działa ta sama myśl przewodnia, która była wytyczną ustawy węgierskiej, a mianowicie usunięcia od posiadania ziemi czynnika obcego, w swej większości żydów, którzy w czasie wojny i zaraz po niej, wykorzystując nastroje paniki wśród ludności rdzennej, weszli w posiadanie licznych obiektów ziemskich.

Ale od momentu uchwalenia ustawy węgierskiej upłynęło 18 lat i w ciągu tego okresu czasu myśl narodowa zrobiła w całym świecie ogromny skok naprzód, uświadomienie społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim stało się niemal powszechne i dlatego wydaje się wątpliwym, czy dzisiaj jest słuszna taktyka niedomówień, zastosowana ongiś przez twórców ustawy węgierskiej, którą poseł Hyla w swym projekcie naśladuje.

Mam całkowitą pewność, że przez wprowadzenie wyraźnych sformułowań celów i dążeń reformy rolnej, projekt posła Hyli zyskałby na wartości i popularności.

Dziś już niemal wszyscy jesteśmy zgodni, że o możności posiadania w Polsce ziemi musi w pierwszym rzędzie decydować przynależność właściciela danego obiektu do narodu polskiego i pragniemy, aby ta zasada została jasno i bez niedomówień sformułowana w ewentualnej nowej ustawie o reformie rolnej.

Stefan Opolski

Polska zwycięża Rumunię 3:0

PRAGA, 13.2. W niedzielę na hokejowych mistrzostwach świata w Pradze Czeskiej Polska rozegrała mecz z Rumunią, bijąc ją zdecydowanie 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Polacy przeważali przez cały czas. W trzeciej tercji nasi zawodnicy mają zapewnione zwycięstwo. Nie wysilali się na podwyższenie wyniku.

Dzięki temu zwycięstwu Polacy zakwalifikowali się już do rozgrywek półfinałowych bez względu na wyniki dalszych spotkań.

W drugiej grupie Anglia rozegrała mecz z Norwegią, odnosząc rekordowe zwycięstwo w stosunku 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

Skazanie redaktora „Epoki"
Metody walki politycznej
wydawnictw fołksfrontowych

W piątek dn. 11 bm. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpatrywana była sprawa przeciw redaktorowi i wydawcy „Epoki", Henrykowi Lukrecowi z oskarżenia naczelnego redaktora „ABC" dra Tadeusza Gluzińskiego. Henryk Lukrec, jako redaktor „Epoki" oskarżony był o zniesławienie dra Gluzińskiego przez pomówienie go w artykule, zamieszczonym w nr. 13 „Epoki" z r. 1936 p. t. „Chrzczona demokracja i wychrzczona endecja" o pochodzenie żydowskie.

OSZCZERSTWO

W artykule tym m. in. było zdanie: „Że wreszcie cytowany tu ideolog ONR-u, jeden z głównych publicystów „A. B. C." dr. Tadeusz Gluziński zna chyba dzieje swego nazwiska które przybrane wraz ze chrztem zastąpiło jego przodkom dawne, „mniej efektowne" oraz: „Ale profesor Marceli Handelsmann nie zdobędzie nigdy endeckiego patentu na polskość, choć go zdobył także semita, czy półsemita prof. Gluziński". (Ojciec dra Gluzińskiego).

SPRAWA SIĘ WLEKŁA

Artykuł powyższy ukazał się dnia 5 grudnia 1936 r. Skarga została wniesiona 12 grudnia tegoż roku. Pierwsza rozprawa wyznaczona była na 2 lutego 1937 r. Nie stawił się na nią oskarżony Lukrec z powodu choroby, na drugą rozprawę 19-go maja 1937 r. nie stawił się świadek Wieczorkiewicz, jak się okazało autor anonimowego artykułu, na trzeciej rozprawie 9 września 1937 r. obrona zaproponowała przesłuchanie jako świadków dowodowych dra Ignacego Szwarca, Tobiasza Sznapika, kupca, „najstarszego mieszkańca domu, w którym mieszkał prof. Gluziński". prof. Hilarowicza oraz prof. Szymanowicza — wszystkich ze Lwowa. Sąd dopuścił tylko zeznania prof. Hilarowicza. Ten badany we Lwowie zeznał iż nic nie wie o pochodzeniu prof. Gluzińskiego i z nikim na ten temat nie rozmawiał. Wówczas obrona wniosła o przesłuchanie świadków, odrzuconych poprzednio. Sąd to zaakceptował. Z tych świadków prof. Szymonowicz nie był badany, ponieważ chory jest obecnie na rozmiękczenie mózgu, Tobiasz Sznapik zaś zmarł w międzyczasie.

Rozprawie piątkowej przewodniczył sędzia Kamiński z ramienia oskarżyciela prywatnego występowali adw. Kurcyusz i Jodzewicz. Obronę wnosił adw. Kisielewski, ustanowiony jako drugi obrońca adw. Szumański nie stawił się na rozprawie.

ZEZNANIA OSKARŻONEGO

Pierwszy zeznaje oskarż. Henryk Lukrec. Zapytany przez przewodniczącego, czy podtrzymuje zarzut żydowskiego pochodzenia dra Gluzińskiego, oświadcza, iż nie ma w tej chwili co do tego pewności, artykuł zaś umieścił, ufając jego autorowi. Zapytany o charakter pisma „Epoki", stwierdza, iż jest to pismo polityczne o kierunku demokratycznym.

ZEZNANIA AUTORA ARTYKUŁU

Z kolei zeznaje autor anonimowego artykułu, dziennikarz Wieczorkiewicz. Usiłuje tłumaczyć się argumentem, że artykuł nie był skierowany przeciw osobie dra Gluzińskiego, którego nazwiska używał tylko przykładowo, dla zilustrowania tezy, iż antysemityzm polski nie jest integralny i adoptuje tych semitów czy półsemitów, którzy oddają się w jego służbę. Usiłuje dalej tłumaczyć się, iż pisząc o rzekomym pochodzeniu żydowskim dra Gluzińskiego, nie miał zamiaru traktować tego, jako rewelacji, gdyż „fakt ten był szeroko i notorycznie znany".

Zapytany o dowody przyznaje na pytanie sędziego, iż zaczął je zbierać po napisaniu artykułu. O żydowskim pochodzeniu dr. Gluzińskiego, rzekomo historyk, Wieczorkiewicz dowiadywał się z dobrze poinformowanych źródeł... grona własnej rodziny.

Adw. Kurcyusz: — Z artykułu pana wynikało, iż antysemityzm dra Gluzińskiego jest nieszczery — co pan przez to rozumie?

Św. Wieczorkiewicz wygłasza szereg patetycznych frazesów, w których potępia dwulicowość i fałsz ludzi, głoszących hasła antysemickie, stojące w sprzeczności, z krwią żydowską w ich żyłach.

Adw. Jodzewicz: — Czy pan sam nie jest pochodzenia żydowskiego?

Św. Wieczorkiewicz po dłuższych wywodach przyznaje, że babka jego była żydówką.

ZEZNANIA DRA SZWARCA

Wręcz zabawnie wypadły odczytane na rozprawie zeznania dra Szwarca, przesłuchanego we Lwowie. W zeznaniach swych dr. Szwarc stwierdził, iż w domu, który należał kiedyś do prof. Gluzińskiego, znalazł na strychu portret żyda. Z opowiadań Tobiasza Sznapika „najstarszego lokatora domu" (który zmarł w międzyczasie) dr. Szwarc miał się dowiedzieć, że portret ten przedstawiał ojca prof. Antoniego Gluzińskiego, a dziadka oskarżyciela prywatnego. Portret ten wisiał w poczekalni dra Gluzińskiego i miał być portretem jego ojca. Więcej szczegółów w tej sprawie Szwarc udzielić nie może.

DR. GLUZIŃSKI ZEZNAJE

Następnie zeznaje oskarżyciel prywatny, dr. Glziński.

Sędzia: — Jaki jest pana zawód?

Dr. Gluziński: — Jestem publicystą, obecnie redaktorem naczelnym ABC. W czasie, gdy ukazał się artykuł w „Epoce", byłem jednym z czynnych członków redakcji.

Przewodniczący: — Antysemityzm jest jednym z naczelnych haseł pisma ABC?

Dr. Gluziński: — Tak.

— Czy pan uważa, że artykuł w „Epoce" mógł mu zaszkodzić w opinii?

—Bezwzględnie tak.

— Czy zamieszczenie sprostowania w „Epoce", które oskarżony Lukrec jak twierdzi, gotów był by zamieścić, nie wystarczyłoby?

— Nie.

Adw. Jodzewicz: — Czy mógłby pan nam powiedzieć, panie doktorze, kto jest autorem „Zmierzchu Izraela"?

Dr. Gluziński: — Ja.

Adw. Jodzewicz: — Czy żydzi z tego powodu grozili panu?

Dr. Gluziński: — Tak.

Obrońca adw. Kisielewski zadaje dr. Gluzińskiemu szereg pytań na temat żydowskiego pochodzenia szeregu publicystów. Oskarżyciel prywatny stwierdza, że o tym słyszał.

DOKUMENTY

Adw. Jodzewicz składa sądowi 9 oryginalnych dokumentów stwierdzających, że zarzut pochodzenia dra Gluzińskiego jest nieprawdziwy.

Z przedstawionych metryk urodzin oraz ślubu, sięgających do r. 1793 oraz z zaświadczenia Dyrekcji Archiwum U. J. widać jasno, że dziadek dr. Gluzińskiego Franciszek urodzony w Andrychowie w 1823 r. jako syn Franciszka Wiercinlaka włościanina i Katarzyny z Gluzińskich po śmierci swego ojca przyjął w r. 1852 nazwisko swej matki i doktoryzował się z medycyny na Un. Jag. jako Franciszek Gluziński.

Dodamy, że dziadek dr. Gluzińskiego brał udział w organizowaniu powstania przeciw Austrii na Podhalu, aresztowany był w r. 1845 i był jednym z oskarżonych w znanym procesie Tetmajera i towarzyszy. Następnie wziął udział w powstaniu węgierskim. Po ukończeniu wydziału lekarskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie przeniesiony został do Królestwa do Sompolna na Kujawach. W r. 1863 był komisarzem Rządu Narodowego. O tych szczegółach rzekomy historyk p. Wieczorkiewicz, nic nie wiedział.

Sąd zarządził przerwę, aby oskarżony i jego obrońca mogli się zaznajomić z dokumentami.

PRZEMÓWIENIE ADW. JODZEWICZA

Pierwszy z obrońców zabrał głos adw. Jodzewicz, który uzasadnił oskarżenie, prawnie i stwierdził że zarzut „Epoki" nie tylko nie jest poparta żadnym cieniem prawdy. Ciężki zarzut pochodzenia żydowskiego oparto tylko na plotkach, mimo to rzekomy historyk p. Wieczorkiewicz z plotek stworzył sobie „prawdę notorycznie znaną".

Cała treść artykułu idzie w kierunku wykazania, iż antysemityzm polski ma podwójne stanowisko. Oskarżyciel prywatny Dr. Gluziński jest autorem książki, podpisanej pseudonimem Henryka Rolickiego „Zmierzch Izraela". Już po wydaniu książki atakowano w prasie żydowskiej, grożono mu. Osłabienie pozycji dra Glnzińskiego w środowisku wyznającym tą samą co on ideologię, zrobienie z niego żyda, skompromitowanie go — oto cel jego przeciwników.

ADW. KURCYUSZ

Drugi z kolei zabrał głos adw. Kurcyusz, który w swym przemówieniu wykazał iż sprawa między d-rem Gluzińskim a p. Lukrecem wykracza daleko poza ramy sporu prywatnej. Jest to sprawa obrazująca kwestie ważne i szerokie. Jest to jeden z wycinków walki pomiędzy dwoma szeroko pojętymi obozami o dwóch wrogich sobie ideologiach. D-rowi Gluzińskiemu artykuł zamieszczony w „Epoce" wyrządził krzywdę jako publicyście kierunku, reprezentującego ideologię antysemicką i narodową. Krzywdę tę wyrządzono mu z drugiego obozu tendencyjnie.

Dr. Gluziński poza książką „O zmierzchu Izraela" jest autorem „Odrodzenia idealizmu politycznego", reprezentantem nowych idei politycznych, czystych i wielkich. Artykuł w „Epoce" nie tylko zarzuca, że jest semitą,czy półsemitą, ale nadto stawia mu zarzut fałszu i nieszczerości. Jest to metoda przyjęta przez Front Ludowy od Hiszpanii przez Francję na cały świat. Metoda podrywania autorytetu działaczy przeciwnego obozu wśród swoich. W „Epoce" w tym samym numerze, w którym zamieszczono art. o żydowskim pochodzeniu d-ra Gluzińskiego był artykuł inny pt. „Spisek kalumniatorów", w którym autorzy dają broń przeciw sobie samym. „Poły wybitnych pisarzy twórców, artystów, czepia się wciąż jeszcze czerń oszczercza" — pisze „Epoka". Sprawa ta przekracza ramy sporu między d-rem Gluzińskim i p. Lukrecem z drugiego powodu. W artykule „Epoki" zaatakowano również nieżyjącego prof. Gluzińskiego. Luka w kodeksie karnym nie pozwala na obronę czci zmarłego. Jednak dr. Tadeusz Gluziński występując jako oskarżyciel broni również czci swego zmarłego ojca, sławnego lekarza. Próba zestawienia plotek z jednej strony, z drugiej strony wielkich zasług obu — ojca i syna Gluzińskich wypada jasno. Sprawa jest poważna i wymaga surowego wyroku.

GŁOS MA OBROŃCA

Obrońca Kisielewski przyznaje w swym przemówieniu, że dowód prawdy nie powiódł się i dziwi się, czemu takich dokumentów, które kończą sprawę, nie przedstawiono redakcji „Epoki" przed wniesieniem skargi. Następnie usiłuje wykazać, że zniesławienia nie było. Powołuje się na wyrok w sprawie red. Wasiutyńskiego, w której sąd orzekł, że zarzut pochodzenia żydowskiego nie jest zniesławieniem oraz na to, że istnieją publicyści narodowi, jak Piasecki, Stroński, Pannenkowa i inni. którym żydowskie pochodzenie w ich działalności nie przeszkadza.

Obrońca twierdzi dalej, że środowisko „ABC" to nielegalny odłam ONR. Zdaniem obrońcy opinia nielegalnej organizacji nie może być brana w rachubę przez sąd.

WYROK

Wyrok ogłoszono w sobotę, dnia 12-go. Na zasadzie wyroku red. Lukrec skazany został za zniesławienie z art. 255 k. k. na 3 miesiące aresztu i 300 zł. grzywny z zawieszeniem na okres pięciu lat, zwrot kosztów oskarżycielowi prywatnemu, oraz na zamieszczenie wyroku w pismach następujących: „ABC", „Epoka", „Warszawski Dziennik Narodowy", „Goniec Warszawski", „Wieczór Warszawski", „Kurier Warszawski".

W motywach Sąd uznał, iż ustalono na przewodzie, że „ABC" postawiło sobie za jeden z celów naczelnych antysemityzm. Dr. Gluziński jest czołowym publicystą „ABC" i wybitnym ideologiem ONR-u. Sąd uznał, iż dominującą cechą d-ra Gluzińskiego jest przewodnictwo ideologiczne. Analogie z innymi osobami, wymienionymi w artykule, będącymi działaczami narodowymi, nie są ścisłe. Zarzut pochodzenia żydowskiego wiąże się z całą treścią artykułu i w tych warunkach jest zniesławieniem. Jest to bowiem zarzut nieszczerości ideowej i zarzut głoszenia haseł antysemickich dla celów praktycznych. Zarzut nieszczerości ideowej wykracza poza ramy sporu politycznego.

BEZ KOMENTARZY

Dla zilustrowania pewnych metod trzeba przytoczyć charakterystyczny fakt. Oto w rok po wydaniu „Zmierzchu Izraela" Henryka Rolickiego z końcem 1933 r. pojawiła się książka S. Imbera pt. „Psy czystej rasy", będąca w dwóch trzecich swego rozmiaru próbą polemiki z twierdzeniami „Zmierzchu".

Na str. 230 w zakończeniu książki autor grozi:

„MOŻE SIĘ NIECO POCHYLIŁ STARY DĄB IZRAELA — ALE STANOWCZO NIE TAK NISKO, BY SKAKANIE NAŃ BYŁO BEZPIECZNE DLA PIERWSZEGO GORSZEGO CAPA Z OBORY MIĘDZYNARODOWEGO CHAMSTWA" (rozstrzelonym drukiem w tekście).

Zaś na str. 156 czytamy tajemniczo: „Prawdziwe rabiniczne „kepele", które na takie „oświetlenie" Zacharaszowego tekstu się zdobyło, może niebawem stanąć przed koniecznością dostarczenia dokładnego RODOWODU tajnej radzie swego RASISTYCZNEGO ZWIĄZKU" (podkreślenia w tekście).

LUTY	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
14	6-58	16 44
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	15 3	5 45
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Przybyło
	9-46	2-2

Dziś św. Walentego
Jutro św. Faustyna

Tajemniczy gość w Warszawie

Do Warszawy zawitali niecodzienni goście. Wprost z dworca udali się do hotelu Palace, gdzie zajęli luksusowe apartamenta. Nieznajomych znamionuje charakterystyczny ubiór. Jeden z nich ubrany jest w płaszcz w kraty, czapkę i szal wełniany z charakterystyczną fajką w ustach. Drugi zaś okrywa się peleryną, a za nakrycie głowy służy mu kapelusz z ogromnym rondem. Na temat celu przyjazdu nie można się było niczego dowiedzieć. Wiadomo jedynie, że udali się do Policji i następnie odwiedzieli dwie urocze siostry M. B. i I. B.

Sądząc z ubioru i zachowania się należy przypuszczać, że owymi tajemniczymi gośćmi są sławny detektyw Sherlock Holmes i jego pomocnik Dr. Watson, których przybycie do stolicy zapowiadaliśmy w wydaniu wczorajszym.

Wiadomość o przybyciu niecodziennych tych gości zalektryzuje mieszkańców Warszawy. Niewątpliwie każdy będzie chciał widzieć sławnych tych ludzi, jak i dowiedzieć się powodu ich przybycia. Bliższego wyjaśnienia należy oczekiwać już jutro na ekranie kina ROMA, gdzie wyświetlany będzie cieszący się za granicą wielkim powodzeniem arcyciekawy film „SHERLOCK HOLMES i Dr. WATSON" najzabawniejsza humoreska kryminalna sezonu.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Olbrzymie nadużycia żydowskiego kupca
Sprzedawał dwukrotnie więcej niż nabywał

Jak donosiliśmy, wykryto niedawno wielką aferę żydowskiego kupca inż. Leona Tombaka z Krakowa. Jak się obecnie okazuje na trop oszukańczych machinacyj Tombaka wpadła urzędowa kontrola, która dysponowała dokładnymi cyframi nabywanych przez niego w Lasach Państwowych ilości drewna oraz miała dane dla kogo drewno to było dostarczane. Przy badaniu rachunków u odbiorców inż Tombaka okazało się, że istnieje ogromna rozbieżność pomiędzy ilościami nabytego przez niego surowca, a ilością, jaka miała rzekomo zostać dostarczona. Z rachunków tych wynikało, że w drodze drewno cudownym jakimś sposobem podwajało swą objętość, nim przybyło do odbiorcy.

Nie ustalono jeszcze, czy oszukańcze manipulacje odbywały się na miejscu zakupu surowca w Lasach Państwowych, co wobec kontroli należy uważać za wątpliwe, czy też na miejscu przy odbiorze dzięki „atosunkom" inż. Tombaka miara odbierającego i sposób obliczania były dla dostawcy bardzo „korzystne". Ciekawe, że przebywający w więzieniu inż. Tombak jest obficie zaopatrywany we wszystko, począwszy od wykwitnego wiktu, przez jeden z miejscowych hoteli, gdzie stale zamieszkiwał.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: — Nieczynny.

TEATR POLSKI: Człowiek, który był czwartkiem".

KINA

SŁOŃCE: Godz. 12 „Wielka miłość Beethovena".

SŁOŃCE: Godz. 3 „Burgtheater".

SŁOŃCE: Godz. 5, 7, 9 „Ostatnia salwa".

APOLLO: „Dama na dwa tygodnie".

APOLLO: Godz. 3 „Robert i Bertrand".

METROPOLIS: „Pieśń jej matki".

ŚWIT: „Rycerze pustyni".

GWIAZDA: „Dzieci szczęścia".

RENAISSANCE: „Kid Galahad".

ADRIA - Jeżyce: „Narodziny Gwiazdy".

GLORIA: „Halka".

TĘCZA - Łazarz: „Błogosławiona".

CORSO: „Mały król" i „Złotowłosy brzdąc".

TĘCZA - Wilda: „Tylko raz kochała".

WILSONA: „Północ woła".

SFINKS: „Kusicielka".

T. C. L.: „Magnolia".

CIEKAWY ODCZYT

W środę, 16 b. m. odbędzie się o godzinie 20.30 w sali 27 Collegium Minus U. P. zebranie Sekcji Prawniczej, na którym prof. dr. A. Stelmachowski wygłosi wykład na temat: „Projekt (Komisji Kodyfikacyjnej) małżeńskiego prawa majątkowego". Wstęp dla nieczłonków 0.50 zł.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELKI

W Ostrowie popełniła wczoraj samobójstwo nauczycielka z pow. chełmińskiego na Pomorzu, 29-letnia Wanda Domańska. Wynajęła ona w Ostrowie prywatne mieszkanie i tam przecięła sobie najpierw żyły na nogach brzytwą a następnie napiła się esencji octowej. Jaki był powód desperackiego kroku nauczycielki nie ustalono.

NAPAD BANDYCKI

We wsi Dębno w pow. Leszczyńskim napadło trzech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów na mieszkanie Ryszarda Thomasa podczas nieobecności właściciela. Sterroryzowali oni domowników rewolwerami i zabrali 2 zegarki i 8 złotych gotówką. W tej właśnie chwili powrócił do domu Thomas. Jeden z bandytów uderzył go jakimś tępym przedmiotem w głowę a dwaj inni postrzelili w ramię. Napastnicy zbiegli.

TRAGICZNE ZAKOŃCZENIE POLOWANIA

Podczas myśliwskiej kolacji po polowaniu w dobrach p. Taczanowskiego w Wilczynie, pow. Mogilno zasłabł nagle jeden z uczestników polowania ziemianin Walewski i w kilka minut zmarł. Liczył on 68 lat.

Kronika lwowska

ROZWIĄZANIE „PROŚWITY I „SOKIŁA"

Z Kołomyi donoszą, że władze administracyjne rozwiązały dwa ukraińskie stowarzyszenia „Sokił" oraz „Proświtę" za działalność sprzeczną z postanowieniami statutu.

OBYWATELSTWO HONOROWE

W Czortkowie odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na którym uchwalono nadać obywatelstwo honorowe miasta marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY

Na terenie Lwowa pojawiły się ostatnio masowo falsyfikaty banknotów złot. Władze wykryły szajkę fałszerzy, na czele której stał właściciel małej drukarni w Przemyślu Katz. Drukarz oraz 20 jego wspólników, którzy zajmowali się kolportowaniem falsyfikatów, zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu śledczym.

ZŁODZIEJE PRZED SĄDEM

Przed sądem w Borysławiu stanęła ostatnio szajka złodziei, która przez dłuższy czas trudniła się okradaniem kopalni naftowych z cennych przyborów i narzędzi. Przywódcy szajki skazani zostali przez sąd na karę więzienia od 2 do 1 roku.

Kronika wileńska

GDZIE STANIE POMNIK MICKIEWICZA

Zarząd miejski w pierwszej połowie kwietnia b. r. ma wystawić w trzech punktach miasta makiety pomnika A. Micikewicza. Makiety będą stały miesiąc, po czym ma zapaść ostateczna uchwała, gdzie pomnik Mickiewicza stanie. (s).

DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY KUPIECKIE

W najbliższym czasie zostaną uruchomione dokształcające kursy kupieckie w Wilnie, Stołpcach, Oszmianie. Grodnie i Suwałkach. O ile znajdą się odpowiedni wykładowcy, to kursy zostaną również uruchomione i w Baranowiczach.

SPALIŁ SIĘ ŻYWCEM

We wsi Sucholszczyzna Józef Rudy, zajęty w potajemnej gorzelni przy odkażaniu denaturatu, pod wpływem oparów alkoholu stracił przytomność, runął w palenisko pod kocioł i spalił się żywcem. (s).

KOP NIESIE POMOC BIEDNEJ DZIATWIE

W związku z prowadzoną akcją pomocy dzieciom w wieku szkolnym oddziały KOP-u w Głębokiem zakupiły za sumę 900 zł. ubrania i obuwia, które rozdzielone zostały pomiędzy 112 najbiedniejszych dzieci z 2-ch szkół powszechnych w Głębokiem.

CO BĘDZIE Z „KAZIUKIEM"

Wszelkie przygotowania do tradycyjnego pochodu „Kaziuka" podczas dorocznego jarmarku w Wilnie w dzień Św. Kazimierza, utknęły na martwym punkcie z powodu braku funduszów. Studenci USB z Wydziału Sztuk Pięknych odmówili udziału w przygotowaniach, wobec negatywnego stanowiska profesorów. Zgłoszono jedynie 5 wozów regionalnych do pochodu, który wobec powyższego pozostaje pod znakiem zapytania. (s).

Teatr na Śląsku

REPERTUAR TEATRU IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Wtorek: g. 20 „Wieczór humoru - Leona Wyrwicza".

Środa: g. 20 „Tekla".

Czwartek: g. 20 „Trzecia Młodość".

Piątek: g. 20 „Tekla".

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO NA PROWINCJI:

PIOTROWICE: poniedz. g. 20 „Teoria Einsteina".

MIKULCZYCE: poniedz. g. 20 „Jasna Góra".

CHORZÓW: wtorek, g. 15.30 „Tekla" (dla bezrobotnych)), g. 20 „Zygmunt August" (sprzedane).

WIADOMOŚCI Z TORU

Janczarka wygrywa
Wielką Nagrodę Tatr

Wczorajszy dzień w Zakopanem był gwoździem sezonu. Rozegrana w tym dniu została najcenniejsza gonitwa sezonu — Wielka Nagroda Tatr na dystansie 2800 m. W gonitwie tej pewnie zwyciężyła nasza faworytka Janczarka, bijąc Łaps i Life Guard.

Poza tym prawie we wszystkich gonitwach mijali zwycięsko celownik nasi faworyci.

Totalizator w dzień „Derby" zakopiańskiego cieszył się wielkim powodzeniem: kasy miejskie w Warszawie notowały obrót 83.000 zł. w Zakopanem zaś 27.000 zł. Zdaje się, że organizatorzy tej imprezy nie przypuszczali, by wyścigi w Zakopanem cieszyły się tak wielkim powodzeniem wśród totalizatorowiczów.

Wyniki gonitw
z dnia 13 b. m.

GON. 1. Dyst. 2800 m. Nagr. 1000 zł. Płoty. 1. Cydonia ch. Szarota, 2. Land Lady (15,5). Wygr. w 3 min. 30 s. łatwo o 5 dł. Tot. 6 zł. w Zakopanem 7 zł.

GON. 2. Dyst. 1600 m. Nagr. 400 zł. 1. Homer, chł. Kucharski, 2. Harry (7,50), 3. Dzwonnik (18.50). Wyc. Paiva, Mandarinette, Kacper i Dumka. Wygr. w 2 min. 4 s. łatwo, o 1 dł. Tot. 23,5 w Zakopanem 22 zł.

GON. 3. Dyst. 2800 m. Nagr. 400 zł. Płoty. 1) Ewka, j. Szarota, 2) Jog (15,5), 3) Hipogryf (17,5), bez miejsca Honwed (29). Wygr. w 3 min. 40 s. dowolnie o 8 dł. Tot. 13, franc. 6.50, i 6.50 zł. W Zakopanem 15, 8 i 18 zł.

GON. 4. Dyst. 4200 m. Nagr. 1000 zł. Przeszkody. 1) Kłopot, j. Głowacki, 2) Hassan Bej (36), 3) Hajdamak IV (26,5), z Gravelotte (72,5). jeździec spadł. Wygr. w 5 min. 25 s. łatwo, o pół długości. Tot. 6.50, fr. 6 i 8,50 zł. W Zakopanem 5.50, fr. 6 i 7,50.

GON. 5. Zakopiańskie Derby — „Wielka Nagroda Tatr" zł. 2000, Dyst. 2.800 m. 1) Janczarka, j. Czyż, 2) Łaps (14,5). 3) Life Guard (24,5), bez miejsca Jasna (14,5), Morsik (37), Pan Benet (154), Babinicz (128,5), wyc. Cezarewicz i Maczuga. Wygr. w 3 min. 18 sek. w walce o szyję. Tot. 12,5. franc. 6, 6,50, 6.50 zł. W Zakopanem 11 zł. franc. 5,50, 5.50 i 6 zł.

GON. 6. Dyst. 1800 m. Nagr. 600 zł. 1) Maczuga chł. Dymek 2) Orfeusz (129,5). 3) Olimp (18.50), bez miejsca Perzeus (37,5), Esdras (14), Night Breeze (50), wyc. Tęskncta, wygr. w 2 min. 10 s. łatwo, o 2 dł. Tot. 19, franc. 14 i 35 zł. W Zakopanem 12, franc. 10 i 27,50 zł.

Inauguracja Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej

LWÓW, 13. 2. Dziś odbyła się we Lwowie inauguracja rady gospodarczej Małopolski wschodniej mającej za zadanie podniesienie życia gospodarczego Małopolski wschodniej.

Na uroczystość przybyli z Warszawy: wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Ulrych, Kościałkowski i Poniatowski, wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz, szereg wiceministrów, wiceprezes B. G. K. — Kozuchowski, wojewoda stanisławowski, gen. Pasławski, wojewoda tarnopolski poseł Malicki. Ponadto zjawiła się na sali obrad grupa posłów i senatorów Małopolski wschodniej, nowy dowódca OK Lwów — gen. Langner, dowódca OK Przemyśl — gen. Wieczorkiewicz, dyr. gabinetu ministra skarbu p. Rakowski i inni.

Woj. Biłyk, który w obszernym przemówieniu podkreślił, że rada gospodarcza Małopolski Wschodniej jest dobrowolnym zrzeszeniem związków, stowarzyszeń i organizacji gospodarczych Małopolski. Celem rady jest podejmowanie inicjatywy w zakresie ożywienia procesów gospodarczych Małopolski.

Następnie wygłosili referaty sen. Marcin Szarski, dr. Papara, prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski, dyr. Galicyjskiej Kasy Oszczędności p. Leonard Makowski.

Po przerwie przemówienia wygłosili kolejno: wicepremier Kwiatkowski, min. Ulrych, min. Kościałkowski, min. Poniatowski. Ministrowie zapewniali, że rząd starać się będzie uwzględniać wszelkie postulaty dotyczące rozwoju Małopolski Wschodniej. Postulaty te będą mogły być uwzględnione w pewnym hierarchicznym porządku ich znaczenia dla całości państwa. Członkowie rządu apelowali do społeczeństwa Małopolski, by nie oglądało się w swych poczynaniach wyłącznie na pomoc rządu, ale by we wszystkich gałęziach życia gospodarczego Małopolski starało się przede wszystkim zdobyć własnymi środkami, wartości, mogące ożywić życie gospodarcze.

70 tys. może już emigrować
100 tys. ha czeka
na żydów na Madagaskarze

Staraniem Instytutu badań spraw narodowościowych odbył się w piątek odczyt p. Mieczysława Lepeckiego p. t. „Możliwości imigracyjne Madagaskaru". Dyrektor Lepecki, jako przewodniczący komisji studiów dłuższy czas przebywał na Madagaskarze, badając możliwości emigracyjne na tą wyspę.

Ludność Madagaskaru według spisu z 1-go stycznia ub. roku liczyła 3.762.000 mieszkańców, co daje przeciętnie 6 głów na kilometr. Madagaskar jest półtora raza większy od Polski, a posiada prawie 10 razy mniej ludności. 27 proc. obszaru całej wyspy zajmuje t. zw. płaskowyż centralny, posiadający klimat umiarkowany, pozwalający mieszkańcowi Polski na normalną pracę. Opady na tym terenie wystarczają zupełnie dla rolnictwa.

Najbardziej podatne tereny dla kolonizacji europejskiej znajdują się w rejonie zwanym Ankaizina. Położenie tego obszaru w niewielkiej stosunkowo odległości od obu wybrzeży wyspy, daje mu znaczne korzyści ekonomiczne. Ilość ziemi zdatnej na tym terenie do uprawy, już po przeprowadzeniu niewielkich melioracji, prelegent określił na 10 tysięcy ha, obliczając, że możnaby skolonizować na tym terenie około 70.000 osób. Ważnym momentem jest niski koszt osadzenia rodziny na Madagaskarze. Prelegent oblicza go na sumę około 30 tys. franków, podczas gdy organizacje syjonistyczne obliczają koszt osadzenia rodziny w Palestynie na 1000 funtów szterlingów, a więc znacznie więcej.

Dane te, nie przesądzając zupełnie całych możliwości kolonizacyjnych na Madagaskarze, pozwalają stwierdzić, że możliwości na terenach, zbadanych przez komisję są dostateczne, aby można było rozpocząć działalność kolonizacyjną na dużą skalę.

„Upiór Warszawy" jest poczytalny
Orzeczenia psychiatryczne złożone w Sądzie

Prof. Łuniewski i dyr. Malinowski złożyli w III Wydziale Karnym stoł. Sądu Okręgowego piśmienne orzeczenie o wynikach badań psychiatrycznych nad poczytalnością „upiora Warszawy" Skwierawskiego.

W chwili obecnej nie można jeszcze ujawnić treści tego orzeczenia, lecz można przypuszczać, że eksperci uznali mordercę za poczytalnego, gdyż treść orzeczenia nie wpłynęła zupełnie na zmianę terminu rozprawy, wyznaczonej na 9 marca b. r. Wynika z tego, że psychiatrzy nie uznali za potrzebne przekazać Skwierawskiego do szpitala psychiatrycznego w Tworkach, dla bardziej szczegółowych badań.

Skwierawski przebywa nadal w więzieniu Mokotowskim, zajmując osobną celę. Zwolniono natomiast podejrzanego o współudział w zbrodni przyjaciela Skwierawskiego, Trwawasa. Władze prokuratorskie na podstawie wyników śledztwa przygotowują obecnie akt oskarżenia przeciwko Trawasowi, który w sprawie Skwierawskiego będzie występować jako świadek oskarżenia.

Żyd skazany
za oszukanie wspólników

GDYNIA, 13. 2. Przed sądem okręgowym w Gdyni toczyła się przez 2 dni sensacyjna rozprawa karna przeciw niejakiemu Józefowi Bojgenowi kupcowi, zamieszkałemu dawniej w Gdańsku, o oszustwo handlowe, dokonane na szkodę braci Czechowskich z Poznania, wspólników Bojgena, z firmy „Agricola".

Gdańska firma eksportu płodów rolnych „Agricola" posiadająca swój odpowiednik w Poznaniu, wyeksportowała swego czasu poważny transport kartofli sadzonek do Italii, w zamian za co odbiorca włoski miał dostarczyć partię cytryn. Była to transakcja kompensacyjna.

Kiedy cytryny przybyły do Gdyni, żyd Bojgen oświadczył swoim wspólnikom, braciom Czechowskim, że cytryny psują się w magazynach portowych oraz, że trudno na nie uzyskać pozwolenia wwozu, aby je sprzedać. Równocześnie zaproponował on swoim wspólnikom, że może podjąć się na swój własny rachunek tej ryzykownej rzekomo transakcji, na którą w międzyczasie otrzymał pozwolenie przywozu i zarobił na czysto 24.000 zł.

Dziś sąd wydał wyrok, skazując Bojgena na rok i 3 mies. więzienia z zawieszeniem, 2.000 zł. grzywny, oraz ponoszenia kosztów postępowania sądowego.

Sobotnie mecze w Pradze

W sobotę padły na mistrzostwach hokejowych świata w Pradze następujące wyniki:

Szwajcaria — Rumunia 8:1.
Ameryka — Rumunia 1:0 (!)
Kanada — Szwecja 3:2.
Czechosłowacja — Austria 1:0.

Wiadomości gospodarcze

URUCHOMIENIE FABRYKI ŻELAZA W TRZEBINI

Jedna z fabryk żelaza w Trzebini po dłuższym zastoju została ponownie uruchomiona i w związku z tym zarząd fabryki przystąpił już do przyjmowania robotników.

WIELKIE PLANY PRZEMYSŁU NA KRESACH

W roku 1938 przewiduje się na Wileńszczyźnie budowa 2 wielkich fabryk celulozy, papierni, fabryki dykty i kilku tartaków. Jednocześnie postanowiono uruchomić przemysł hutniczy na nowoodkrytych terenach rudonośnych w puszczy Nalibockiej. W nowych fabrykach znajdzie pracę około 10 tysięcy ludzi. (s).

WZROST CEN W 1937 ROKU

Jak oblicza tyg. „Polska Gospodarcza" od końca grudnia 1936 r. do końca grudnia 1937 r. ceny hurtowe podniosły się bardzo nieznacznie, bo o 2,1 proc.

Silniej wzrosły natomiast ceny detaliczne — o 4,8 proc. Poważniejszy był również wzrost kosztów utrzymania (w Warszawie): dla rodzin robotniczych — o 4,3 proc., dla rodzin pracowników umysłowych — o 2,5 proc. W zakresie cen hurtowych zwyżkę w 1937 r. wykazały tylko ceny artykułów rolnych, a mianowicie o 8,1 proc. (zboże o 15,2 proc., nabiał o 21,8 proc.). Ceny artykułów przemysłowych obniżyły się w omawianym okresie o 1,3 proc. ceny surowców — o 6,2 proc, ceny półfabrykatów — o 0,2 proc. i ceny wyrobów gotowych — o 1,3 proc. W grupie surowców i półfabrykatów wzrost cen nastąpił jedynie w zakresie artykułów skartelizowanych, a mianowicie o 3,1 proc.

EKSPORT WĘGLA W STYCZNIU

Eksport węgla kamiennego w styczniu r. b. wynosił 899 tys. ton wobec 1.001 tys. ton, w grudniu r. ub., a więc zmniejszył się o 112 tys. ton.

HUTNICTWO CYNKOWE I OŁOWIANE W STYCZNIU

Wytwórczość hutnictwa cynkowego i ołowianego w styczniu r. b. przedstawia się, według danych tymczasowych następująco (w tonach — w nawiasach pierwsza liczba za grudzień 1937 roku, druga za styczeń 1937 roku): cynk muflowy i elektrolityczny 8.833 (9.048 — 3.624), blacha cynkowa 1.222 (1.456 — 1.480), kwas siarkowy 20.533 (20.309 — 13.017), ołów surowy 1.338 (1.108 — 1.423).

HUTNICTWO ŻELAZNE W STYCZNIU

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w styczniu przedstawiała się według danych tymczasowych następująco (w tonach — w nawiasach pierwsza liczba dotyczy grudnia 1937 r., druga — za styczeń 1937 r): surówka 68.865 (73.229 — 58.534), stal 108.180 (128.330 — 97.515), wytwory walcowniane 82.014 (85.220 — 74.954), rury żelazne i stalowe 3.753 (6.103 — 6.426).

Tak znaczne zmniejszenie się produkcji rur tłumaczy się zakończeniem zamówienia na rurociąg gazowy w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Spłonęły akta w starostwie

Z Brześcia n Bugiem donoszą: W lokalu starostwa powiatowego w Prużanie, mieszczącego się w pięknym pałacu Sapiechów wybuchł onegdaj z nieustalonych przyczyn pożar, który strawił całe archiwum razem z aktami oraz gabinet wicestarosty i kierownika kancelarii ogólnej.

Protest asystentów lwowskich przeciwko projektowi ustawy
o tytule inżyniera

W Warszawie bawiła delegacja lwowskiego Związku Stowarzyszeń asystentów szkół akademickich, która przyjechała w sprawie ustawy o tytule inżyniera.

Delegacja interweniowała na terenie Sejmu i Senatu, a prezydium obu izb parlamentarnych złożyła memoriał, w którym m. in. powiedziano, że nowa ustawa nie przewiduje zupełnie różnicy uprawnień między stopniem „inżyniera dyplomowanego" a „inżyniera", że stwarzając łatwe warunki uzyskania tytułu inżyniera, praktycznie nieróżniącego się od tytułu i uprawnień inżyniera dyplomowanego, niewątpliwie zniechęci młodzież do akademickich studiów technicznych, zmniejszając tym samym ilość ludzi o wyższym wyszkoleniu technicznym.

Autorowie memoriału zwracają się z apelem do posłów i senatorów, aby w imię dobra publicznego projekt ustawy odrzucili lub przynajmniej odesłali do gruntownego przepracowania ze współudziałem fachowych rzeczoznawców.

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Symfonia Hiszpańska E. Lalo (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z piosnką po kraju". 16.15 Lekkie melodie i piosenki. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Bogactwo" — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Piosenki w wyk. Tito Schipa (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Dyskutujmy: „Co myślimy o Kowalskich" — dialog. 19.50 Pogadanka. 20.00 Wielki koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna i Mała Orkiestra P. R. B. Kostrzewska — śpiew. J. Berezyński — fortepian. 22.05 Nowości literackie. 22.25 Koncert kameralny. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.00 Odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego.
17.15 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne.
19.00 Zagajenie dyskusji na temat „Co myślimy o Kowalskich".
20.00 Wielki koncert rozrywkowy.
22.25 Koncert kameralny.

WARSZAWA II

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Wirtuozi skrzypiec (płyty). 15.00 Młodość na warsztacie — reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół H. Adamskiej-Groemanowej. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1 Dziennik 2. Gawęda 3. „Kujawy" pogadanka oraz pieśni. 4. Pogadanka w języku angielskim 5. „Wśród polskich żołnierzy" — audycja muzyczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Budapeszt. Koncert orkiestry filharmonicznej pod dyr Dohnanyi'ego.
21.00 Bruksela flam. „Kwiat Hawaju" — operetka Abrahama.
21.00 Medjolan. Koncert symfoniczny. Dyr A. Casella.
21.30 Lyon. „Piękna Helena" — operetka Offenbacha.
22.00 Sztokholm. „Kawaler srebrnej róży" — opera Ryszarda Straussa, akt II (z Opery Królewskiej).

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 (Płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Aktualności finansowo-gospodarcze. 16.15 Chór Dana przed mikrofonem. 16.50 Pogadanka. 17.00 „U Buszmenów" — felieton. 17.15 Muzyka kameralna. 17.50 Pogadanka. 18.00 Co wiedzieć należy o Marszu Karpackim Szlakiem II Brygady Legionów. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Wieczór literacki poświęcony Andrzejowi Strugowi. 19.30 „Polska twórczość chóralna". 19.50 Pogadanka. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. T. Faliszewskiego (piosenki). 22.50 Dziennik i meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

11.15 Słuchowisko dla szkół.
16.15 Chór Dana przed mikrofonem.
17.15 Muzyka kameralna.
19.00 Wieczór literacki poświęcony Andrzejowi Strugowi.
20.00 Mozaika muzyczna.
21.00 Symfonia „Eroica" — Beethovena.

WARSZAWA II

13.00 Francuska aria operowa od Lully'ego do Charpentiera (płyty). 14.10 Koncert z płyt. 15.10 Pogadanka. 15.20 Wiadomości sportowe. 15.25 Muzyka salonowa i taneczna. 18.00 Koncert solistów. 19.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Sprawozdanie z meczu bokserskiego" monolog w wyk. Zdz. Karczewskiego i „Zwariowany antykwariat" — skecz Karpińskiego. 22.15 Gra Wanda Landowska (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club".

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Polska muzyka. 3. Fragment z powieści Morcinka „Wyrąbany chodnik". 4. Duety, arie i pieśni w wyk. I. Gadejskiej i E. Żelechowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.30 Lipsk. „Manon" — opera Masseneta (r. z Opery Drezd.).
19.30 Praga. „Krzysztof Kolumb" — opera Milhauda.
20.30 Radio Romania. Koncert symfoniczny.
20.30 Florencja. „Madame Pompadour" — operetka Leo Falla.
21.00 Medjolan. „Dybuk" — opera Lodovico Rocca.
21.30 Paris PTT. „Twe usta" — operetka Yvaina.
22.00 Bruksela franc. Koncert muzyki polskiej.

JACEK BRZEZINA 15)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

ROZDZIAŁ V

ŁYSY CZŁOWIEK

Labirynt wąskich, pogrążonych w mroku uliczek, zdawał się nie mieć końca. Owłosiony szofer klął pod nosem, napotykając bezustannie światłem reflektorów na zamykającą uliczkę szarą, bezokienną ścianę. Wreszcie zatrzymał samochód.

— Nie sposób jechać dalej, Sir. Gotówem później nie wykręcić!

Stanley otworzył drzwiczki i wysiadł. Skinął ręką na siedzącego koło szofera Araba.

— Daleko jeszcze?

Arab wyszczerzył w uśmiechu przepalone od żucia trzciny i palenia opium zęby.

— Nie, Sir. Parę kroków!

Wzięli walizki i pogrążyli się w mrok labiryntu.

Z dala dochodził szum morskich fal, bijących o niski brzeg. Z drugiej strony słychać było dolatujące z centrum miasta krzyki, wrzaski i dźwięki wschodnich melodii. W kawiarenkach spędzała czas cała męska połowa ludności miasta.

W labiryncie uliczek było dziwnie cicho i pusto. Szare, gliniane mury nie przepuszczały odgłosów życia, trzcinowy dach nie pozwalał ujrzeć nawet świecących na niebie gwiazd. Arab przewodnik, którego długą, białą sylwetkę widział Stanley przed sobą, oświecał drogę karbidową lampą. Uliczkę od czasu do czasu przebiegał jakiś cień. Spasły kot lub zwinny szczur. Pełno ich tutaj było.

Czasem z jakiegoś domostwa buchnęła wrzawa głosów lub głośny, kobiecy śmiech. Lecz tylko na chwilę. Cisza łączyła się z ciemnością niewidzialnym węzłem. W upalnym, nie ochłodzonym jeszcze podmuchami nocy powietrzu, zgęszczonym między wąskimi przesmykami uliczek wisiał jakiś nieuchwytny, niedostrzegalny lecz wyczuwalny zmysłami ciężar. Coś przytłaczało, coś napinało nerwy, niby cięciwę łuku. Nie było tu wolnej, beztroskiej przestrzeni pustynnej, nie było granatowej kopuły nieba, iskrzącej się milionami gwiazd. Ciasnota tamowała oddech, ciemność rodziła strach!

Szara, przepalona glina po bokach, z której od czasu do czasu wyłaniają się czarne prostokąty drzwi. Twarda, wydeptana, pełna wybojów glina pod nogami, czająca się szczurzymi norami, zasypana rybimi ościami i gęsta siatka trzciny nad głową, a z przodu czarny tunel, w którym od czasu do czasu błyskają iskierki kocich oczu. W dali rytm morza i muzyki, tu cisza i rytm własnego serca.

Arab-przewodnik zatrzymał się i wskazał latarnią na czarne, podobne do wszystkich innych drzwi, odcinające się wyraźnie na tle muru.

— To tutaj, Sir — bulgotał kiepską, złapaną na szerokich wodach świata angielszczyzną. — Tutaj! Tylko niech Sir nie zapomni pójść jutro do agenta angielskiego. Dziś już za późno, ale jutro koniecznie trzeba! — Złapał zręcznie rzuconą mu monetę i znikł szybko za jakimś zakrętem. Błysła jeszcze w oddali jaskrawym światłem, odbitym przez wąwóz ścian karbidowa latarnia i Stanley został sam.

Postawił walizkę na ziemi i rozejrzał się bacznie dookoła. Było tak ciemno, że nawet przyzwyczajone do mroku oczy nie były w stanie odróżnić nic więcej poza konturami.

Wyjął z kieszeni latarkę i rzucił snop światła na drewniane drzwi.

Tu mieszkał i tu zginął z nożem w plecach Jacques Montagne, wesoły i kochliwy Francuz, agent Gordona Canninga.

Stanley wzdrygnął się. Nie przypuszczał, że w takim otoczeniu będzie musiał przebywać. Lubił powietrze i przestrzeń.

Przesunął kółkiem światła po murze i przeskoczył nim na drugą stronę uliczki. W identycznej, chropowatej ścianie, prawie naprzeciwko drzwi, przed którymi stał, widniała ciemna wyrwa. Była czarniejsza od otoczenia. Prowadziła gdzieś w głąb murów.

Wzruszył ramionami. Stanowczo zbytnio przejmował się. Stanął na glinianym, silnie wytartym schodku i zastukał energicznie żelazną, przypominającą psią łapę kołatką.

Głuchy odgłos, jak dreszcz, przeszedł przez całe domostwo, odbijając się o jakieś przeszkody, dwojąc się, trojąc, by wreszcie rozpłynąć się w oddali.

Znowu zapanowała cisza. Denerwująca, niezwykła dla ucha przeciętnego Europejczyka.

Wreszcie gdzieś z wnętrza dobiegło człapanie bosych nóg po glinianej podłodze. Przeraźliwie skrzypnęły drzwi i ze szpary błysnęło oślepiająco białe światło.

Tego, co trzymał lampę, nie było widać, lecz Stanley czuł na sobie jego przenikliwe spojrzenie.

— Szu baddak? (Co chcesz?)

Nie zrozumiał, lecz domyślił się, o co go pyta niewidzialny człowiek.

— Z interesem do pana Wetmore! — odparł po angielsku, starając się przeniknąć wzrokiem przez szczelinę drzwi do wnętrza domu.

Światło nagle znikło i drzwi zatrzasnęły się z głuchym łoskotem. Z wnętrza dobiegło znowu człapanie bosych nóg.

Stanley nie miał wcale zamiaru rezygnować. Nie wiedział wprawdzie, czy Arab go zrozumiał, lecz tym bardziej powinien zaczekać.

Dobrych parę minut jednak upłynęło, nim znów uszu jego dobiegło człapanie nóg. Tym razem drzwi otwarły się szerzej i pojawiła się w nich odziana w długi, biały chałat postać z latarnią w ręku.

(D. c. n.).

Proces Doboszyńskiego dobiega końca

Dziesięć pytań Trybunału

Wyrok spodziewany we środę

W zakończeniu sobotniej rozprawy po długotrwałej rozprawie trybunał postanowił uwzględnić wniosek, złożony przez mec. Pierackiego, uznając go za słuszny, i zmienił stylizację pytań, zgodnie z wymogami ustawowymi. Natomiast wnioskowi o postawienie sędziom przysięgłym pytania dodatkowego, trybunał odmówił, motywując to okolicznością, że osk. Doboszyński nie powoływał się w swojej obronie na działanie w stanie wyższej konieczności.

PYTANIA DLA PRZYSIĘGŁYCH

1. Czy oskarżony jest winien, że w czerwcu 1936 roku na terenie powiatu krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek zbrojny, dostarczył mu broni, kierował nim na tym terenie, a także na terenie powiatów limanowskiego i nowotargskiego?

Drugie pytanie ewentualne, na wypadek zaprzeczenia pytania pierwszego:

Czy oskarżony jest winien, że w czerwcu 1936 r. na terenie powiatu krakowskiego i myślenickiego założył bezprawnie z kilkudziesięciu osób składający się związek, mający na celu przestępstwo?

3. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w powiecie myślenickim wydawszy polecenie nieustalonym członkom kierowanego przez siebie związku, nakłonił ich do przecięcia przeznaczonych do publicznego porozumiewania się przewodów telekomunikacyjnych na drogach Myślenice — Kraków, Myślenice — Dobczyce, celem uniemożliwienia powszechnego korzystania z tych urządzeń i rozkaz ten został wykonany?

4. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 20 ludzi, wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego, wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy, w celu przywłaszczenia, 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję, inne przedmioty wyekwipowania policyjnego, ogólnej wartości 2.500 zł.?

5. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach na czele grupy złożonej z 20 ludzi, wydzielonych ze swego oddziału zbrojnego wspólnie z wymienionymi osobami uszkodził biurowe urządzenie posterunku policji państwowej w Myślenicach przez uszkodzenie drzwi, okien, szaf, biurka, telefonu i maszyny do pisania?

6. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach wydawszy polecenie całemu oddziałowi zbrojnemu, nakłonił jego członków do uszkodzenia w różny sposób, a przede wszystkim przy użyciu ognia rozmaitych towarów w sklepach kupców narodowości żydowskiej — i polecenie to wykonano, przy czym do popełnienia tego przestępstwa dopomagał, dostarczywszy członkom nafty do podpalenia towaru?

**7. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach, wtargnąwszy na czele nieustalonej ilości osób do mieszkania starosty powiatowego Antoniego Basary, nakłonił obecnych tam napastników do uszkodzenia urządzenia mieszkania — i polecenie to wykonano, łamiąc meble, tłukąc lustra?

8. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach na czele grupy, złożonej z 21 osób, działając w porozumieniu z nią, używając przemocy — zatrzymał, rozbroił i prowadził wraz z grupą aż za Myślenice strażnika miejskiego Władysława Święcha, zdążającego na posterunek policji państwowej w celu zaalarmowania o napadzie na Myślenice i w ten sposób zmusił go do zaniechania zawiadomienia policji państwowej, t. j. prawnej czynności urzędowej?

9. Czy oskarżony jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 w Myślenicach, wydawszy polecenie nieustalonym członkom zbrojnego oddziału, nakłonił ich do podpalenia synagogi i do wykonania tego przestępstwa udzielił im pomocy dostarczywszy materiału łatwopalnego, a przez to nakłonił i udzielił pomocy do sprowadzenia niebezpieczeństwa pożaru?

10. Czy oskarżony jest winien, że w czerwcu 1936 na terenie powiatu myślenickiego, limanowskiego i nowotarskiego na czele oddziału zbrojnego wspólnie, z nim, a to dnia 23 czerwca 1936 w Porębie Myślenickiej przeciwko oddziałowi policji państwowej, a dnia 25 czerwca 1936 w Zubrzycy, powiatu nowotarskiego, przeciw oddziałowi straży granicznej — kierował akcją zbrojną, w celu zmuszenia tych oddziałów do zaniechania pościgu, strzelał do nich, a więc użył przemocy, celem zmuszenia urzędników do zaniechania czynności urzędowych?

Na tym rozprawę przerwano do poniedziałku, godz. 8 rano, kiedy rozpoczną swe przemówienia prokuratorowie, a po tym obrońcy. Zakończenie rozprawy i ogłoszenie werdyktu ławy przysięgłych jest przewidywane na godziny wieczorne z wtorku na środę. Rozprawa musi być we środę zakończona, ponieważ w dniu tym rozpoczynają się inne procesy przeciwko komunistom oraz ukraińskim nacjonalistom.

Mała reforma podatkowa

Zniesienie świadectw przemysłowych

Podwyższenie podatku obrotowego

Sejm na poniedziałkowym posiedzeniu odeśle do komisji przedłożone mu przez rząd projekty ustaw, mające zrealizować t. zw. małą reformę podatkową. Jeden z nich dotyczy podatku dochodowego.

DYWIDENDY ZWOLNIONE OD PODATKU

Art. 1 projektu przewiduje, że zwolnione zostają od podatku: a) dywidendy od akcji, spółek akcyjnych oraz dochody z udziałów w spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, w spółdzielniach i tych gwarectwach, które są osobami prawnymi, jeżeli siedziba spółki znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej; b) przychody na pokrycie kosztów utrzymania otrzymywane od zamieszkałych na obszarze osób fizycznych, których dochody nie podlegają opodatkowaniu na podstawie przepisów działu I ustawy o podatku dochodowym.

ZRYCZAŁTOWANY PODATEK

Poza tym projekt wprowadza postanowienie, że minister Skarbu może zarządzić pobór podatku dochodowego od drobnych płatników w formie ryczałtu bez ustalenia sum dochodu w każdym poszczególnym przypadku. Zasadę zryczałtowania podatku praw i obowiązki władz skarbowych i skarbników oraz tryb postępowania ustali rozporządzenie ministra Skarbu. Przepisy dotyczące zwolnienia od podatku dywidend i alimentów będą stosowane po raz pierwszy przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1938.

ZNIESIENIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

Dwa inne projekty dotyczą zniesienia świadectw przemysłowych w zamian za co wprowadza się podwyżkę stawek podatku obrotowego i opłaty rejestrowe. Nowe stawki podatku obrotowego będą następujące: 1,3 proc od obrotów z przedsiębiorstw handlowych udowodnionych księgami; 1,5 proc. od obrotów nie przewyższających 15.000 zł. w stosunku rocznym, a osiągniętych z wynagrodzenia za przerób lub wytworzenie wyrobów lub półwyrobów z cudzych materiałów i od obrotów nieprzewyższających 50.000 zł. rocznie, a osiągniętych ze sprzedaży lub wymiany surowców wytworzonych przez płatnika na rachunek własny; 1,7 proc. od obrotów nieudowodnionych księgami handlowymi, 1,8 proc. od obrotów osiągniętych z czynności kredytowych. Najwyższa stawka, bo 6 proc. od obrotów osiągniętych z prowizji.

OPŁATY REJESTROWE

Wpływy z opłat rejestracyjnych dzielą się w sposób następujący: związki samorządu terytorialnego otrzymują 50 proc. wpływów. Izby przemysłowo - handlowe i rzemieślnicze 20 proc. i szkoły zawodowe 30 proc. Pod względem wysokości opłat miejscowości podzielono na 4 klasy: klasa I — Warszawa, klasa II — Białystok, Bydgoszcz, Chorzów, Częstochowa, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Sosnowiec i Wilno, klasa III — wszystkie inne gminy miejskie i klasa IV — wszystkie gminy wiejskie. Zakłady handlowe oraz przedsiębiorstwa handlowe nieutrzymujące zakładów z wyjątkiem przedsiębiorstw handlu jarmarcznego, obnośnego i rozwoźnego, a prowadzone przez kupców rejestrowych, z wyjątkiem spółdzielni płacą we wszystkich miejscowościach za kartę rejestracyjną 250 zł.

SPÓŁDZIELNIE I WYDAWNICTWA

Spółdzielnie stanowiące takie same zakłady handlowe w I klasie opłacają 150 zł., w II — 120, w III — 50, w IV — 15 zł. Zakłady przemysłowe górnicze, przedsiębiorstwa wyrębu lasu, przedsiębiorstwa rzemieślnicze, dorożkarstwo i t. d. prowadzone przez kupców rejestrowych we wszystkich miejscowościach 300 zł., spółdzielnie z wyjątkiem spółdzielni prac — opłacają w I klasie — 150 zł., w II — 120 zł., w III — 80 zł., w IV — 40 zł. Wkłady należące do przedsiębiorstw we wszystkich miejscowościach opłacają 20 zł.

Wydawnictwa pism codziennych w I i II klasie opłacają po 750 zł., w III i IV po 150 zł. Wydawnictwa pism periodycznych I i II klasie po 250 zł., w III i IV — po 50 zł. Zajęcia przemysłowe pośredników giełdowych we wszystkich miejscowościach 250 zł., zajęcia przemysłowe pośredników handlowych w I kl. — 150, w II — 120, w III — 80, a w IV — 30 zł.

Nieprawdziwe pogłoski

o płk. Kowalewskim

Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że pogłoski, które się pojawiły o zamierzonym powołaniu płk. Kowalewskiego na stanowisko szefa specjalnego urzędu pod podsekretariatu stanu dla spraw surowcowych, nie odpowiadają rzeczywistości.

W rocznicę koronacji

Ojca św. Piusa XI

W sobotę dnia 12 b. m. jako w 16-tą rocznicę koronacji Papieża Piusa XI w archikatedrze św. Jana odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował JEm. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, w asyście licznego kleru. W stallach zajęli miejsca IIEE. Ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi, Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskup Gawlina, ks. radca Pacini, Kapituła Metropolitalna, wydział teologiczny Uniwersytetu J. P. z ks. dziekanem Rosłańcem na czele.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z p. ministrem Grabowskim na czele, korpus dyplomatyczny, generalicja, rektorzy wyższych uczelni, szambelani papiescy, reprezentanci władz samorządowych, Akcji Katolickiej, organizacji społecznych itp.

Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum" oraz odmówiono modlitwy na intencję Ojca św.

W całej Polsce odprawiono również w tym dniu uroczyste nabożeństwa.

Prezes Gruszka

chory w więzieniu

Stan zdrowia przebywającego już szósty miesiąc w przemyskim więzieniu prezesa Stron. Ludowego, B. Gruszki, zaczyna budzić obawy. Prezesowi Gruszce ubyło w tym czasie 20 kg. Stan zdrowia kpt. Schramma również pozostawia wiele do życzenia.

Kanclerz Schuschnigg w Berchtesgaden

Sensacyjne spotkanie z Hitlerem

Przymierze Austrii z narodowym socjalizmem?

BERLIN, 12. 2. Dziś rano przybył z Wiednia do Berchtesgaden austriacki kanclerz związkowy dr. Schuschnigg. Wizyta jego stanowi dla tutejszych kół zagranicznych i politycznych niespodziankę i zaskoczyła wszystkich.

W godzinach południowych kanclerz Schuschnigg odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem, następnie zaś opuścił terytorium Rzeszy. Według informacyj tutejszych kół politycznych inicjatywa tego spotkania wyszła z Berlina. Temat rozmów jest na razie zupełnie nieznany. W każdym razie przywiązują tu do nich olbrzymią wagę. Przypuszczają, iż rozmowy obu kanclerzy będą miały niezwykle poważny wpływ na rozwój wypadków w zagłębiu naddunajskim.

W rozmowach kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem wzięli udział sekretarz stanu spraw zagranicznych Austrii Guido Schmidt oraz poseł niemiecki w Wiedniu ambasador von Papen.

LONDYN, 12. 2. Korespondenci dzienników angielskich donoszą z Pragi, że koła polityczne czeskie zaskoczone są **uroczystym charakterem przyjęcia Schuschnigga przez Hitlera.** Sądzono bowiem powszechnie, że na przyjęcie Schuschnigga uda się zastępca kanclerza do Kitzbuehall i tam odbędzie z nim rozmowę.

W kołach politycznych angielskich konferencja w Berchtesgaden wywołała żywe zainteresowanie. Dzienniki angielskie twierdzą, że podczas rozmowy Hitlera i Schuchnigga trudności wynikające z całkowitego zastosowania umowy austro-niemieckiej z 11 lipca dały się całkowicie usunąć. W ten sposób **należy wkrótce oczekiwać nominacji przyszłego posła Rzeszy w Wiedniu, gdyż rząd austriacki nie ma racji odrzucać kandydaturę posła, będącego jednocześnie przedstawicielem partii narodowo - socjalistycznej.**

PARYŻ, 12. 2. Opinia tutejsza przypisuje międzynarodowe znaczenie dzisiejszemu spotkaniu kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggiem, które w świetle komentarzy francuskich, jest rezultatem przeprowadzonych w ostatnich dniach przez p. von Papena rokowań, zmierzających do całkowitego wypełnienia austriacko - niemieckiej umowy z 11 lipca 1936 r.

Przypuszcza się w szczególności, że wzamian za pewne gwarancje kanclerz **Schuschnigg zgodzi się teraz stosować do § B układu austro - niemieckiego i wprowadzić do swego rządu kilku ministrów narodowo - socjalistycznych.**

Zeznania b. insp. Czarneckiego

przedmiotem dochodzeń

KRAKÓW, 12. 2. Ogłoszono następujący komunikat:

Zarząd Miejski w stoł. król. mieście Krakowie po zapoznaniu się w dniu 11 lutego 1938 r. z treścią sprawozdań prasowych o zeznaniach p. Franciszka Czarneckiego w procesie, toczącym się we Lwowie przeciw inż. Adamowi Doboszyńskiemu, stwierdza, że: 1) prezydium miasta nie inspirowało artykułów w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym" o działalności Czarneckiego, jako dyrektora Funduszu Pracy i okręgowego inspektora pracy w Krakowie. 2) Wobec tego też nie jest prawdą, jakoby zarząd miejski w Krakowie płacił w jakiejkolwiek formie za umieszczanie w „I. K. C." artykułów, krytykujących działalność p. Fr. Czarneckiego.

Odnośnie do pozostałych zeznań p. Czarneckiego o działalności Zarządu Miejskiego w Krakowie — Zarząd Miejski zwraca się do pana wojewody krakowskiego o zbadanie sprawy przez władze nadzorcze".

Radykalne zarządzenia w Rumunii

Zniesienie nieusuwalności sędziów

Autonomia akademicka zawieszona

BUKARESZT, 12.2. (tel. wł. United Press). Rada ministrów pod przewodnictwem króla powzięła następujące postanowienia: 1) powołana będzie do życia komisja, która opracuje podstawy przyszłej konstytucji, 2) instytut dla nauk administracyjnych ma opracować nowe zasady organizacji władz administracyjnych, 3) urzędnikom państwowym zakazuje się działalności politycznej, 4) patriarcha zwalnia wszystkich duchownych od przysięgi, która nie jest przewidziana w ustawach 5) znosi się nieusuwalność sędziów, 6) autonomia wyższych uczelni jest zawieszona, 7) opracowany będzie regulamin dla prasy; ma on przewidywać m. in. kontrolę nad wydawcami i dochodami wydawnictw, 8) dalsze uchwały dotyczą szybkiego załatwiania spraw wpływających do urzędów rumuńskich, 9) krewni ministrów nie mogą być przyjmowani na stanowiska państwowe, 10) wszystkie stanowiska państwowe, które się zwolnią, nie będą na nowo obsadzane.

Włosi mają dość żydów

RZYM, 12. 2. Prasa tutejsza donosi o dymisji dep. Cino Olivetti ze stanowiska wiceprezydenta korporacji produktów włókienniczych, przewodniczącego włoskiego instytutu bawełnianego oraz członka komisji faszystowskiego związku przemysłowców bawełnianych. Olivetti, który jest z pochodzenia żydem, był ostatnio wielokrotnie atakowany przez włoskie dzienniki antysemickie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. [illegible] codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny - ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18 Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel 135 Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50 W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.